

Wydział Filozofii

Uniwersytetu Warszawskiego

Mail: msroda@uw.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr. Natalii Kućmy

EROTYKA INNOŚCI

Praca mgr. Natalii Kućmy odkryła przede mną (po raz drugi) tajemniczy i nieznany mi świat japońskich komiksów; autorka traktuje je, z jednej strony, jako soczewkę, przez którą można oglądać postawy wobec seksualności, z drugiej strony, jako wehikuł zmian nie tylko w obrębie rozumienia samej seksualności i płciowości ale osobowej tożsamości oraz społecznych relacji. Obserwowane zmiany mają charakter raczej teoretyczny i projektujący niż faktyczny, bo praca nie ma charakteru socjologicznego; autorka nie przedstawiana danych obrazujących wpływ komiksów na społeczną zmianę postaw; stanowi ona stricte filozoficzną analizę dokonaną przy pomocy narzędzi wypracowanych w ramach współczesnej, głównie feministycznej, refleksji nad szeroko rozumianą problematyką gender.

Poprzednia moja recenzja pracy mgr. Kućmy wskazywała na wiele mankamentów „Erotyki inności”, choć o ocenie pozytywnej zdecydowała oryginalność tematu i wnikliwe analizy takich zagadnień jak płciowość, erotyka, tożsamość, emancypacja. Oryginalność pracy jest cechą również i tej wersji pracy, natomiast wiele jej bardzo poważnych mankamentów zostało usuniętych.

W poprzedniej recenzji pisałam krytycznie:

„Praca nie zawiera żadnej wyraźnej tezy; nigdzie (a na pewno na początku), nie został jasno sformułowany ani jej cel ani zapowiedź jej struktury. Dlatego czytelnik początkowo porusza się po niej jak ślepiec nie posiadający żadnego wsparcia: ani laski ani przewodnika. Niejasny jest plan pracy, kolejność rozdziałów, zupełnie niezrozumiały jest brak wstępu,

który tłumaczyłby mniej wprawnemu czytelnikowi „na czym stoi”, czyli co autorka twierdzi a czemu przeczy. Powoduje to, że czytanie pierwszych pięćdziesięciu stron jest ciągłym oczekiwaniem na jakąś wyraźną tezę, która usprawiedliwiłaby kolejne, nie zawsze spójne z poprzednimi, refleksje ujęte w rozdziały. Powoduje to również, że po zakończeniu czytania wraca się do początków by, dzięki posiadanej już wiedzy, odkryć strukturę całości. Ale może właśnie o to autorce chodzi”.

W poprzedniej recenzji wytykałam również autorce brak jasnej metodologii fundującej obiektywność badań, jednak za dobrą monetę przyjąłam jej tłumaczenie, że to „co określano mianem obiektywności odsłoniło swoje ograniczone, etnocentryczne, klasistowskie, seksistowskie, rasistowskie, naznaczone gatunkowizmem (...) oblicze” (s. 9). Natalia Kućma, w poprzedniej wersji pracy, za Donna Haraway, określała swoje rezultaty badawcze jako element „wiedzy usytuowanej” pozbawionej złudzeń, że istnieje jakaś obiektywna antropologia, seksuologia, ksenologia czy nawet socjologia. Pisałam wtedy: „odrzućcie ogólnie przyjętych standardów naukowej obiektywności jest jednak nie tylko efektem swobodnego wyboru autorki czy efektem porażek nowożytnego racjonalizmu na polu uniwersalizmu; tematyka, którą się zajmuje autorka radykalnie wykracza poza tradycyjne przyjęte tereny badań i uznaną metodologię”. A jednak metodologię dało się doprecyzować i to w ramach paradygmatu „wiedzy usytuowanej”.

W obecnej wersji pracy powyższe elementy krytyczne straciły więc na aktualności. Praca zawiera bowiem precyzyjny wstęp, gdzie są opisane główne problemy badawcze (w punktach), gdzie wprowadzone są definicje i zakresy semantyczne najważniejszych pojęć takich jak: „erotyka, Inność, seksualność, seks, manga, skanlacje, mit”, gdzie przedstawiona jest przejrzysta struktura kolejnych rozdziałów; wypunktowane są (w tabelce) różnice między tradycyjnym, heteronormatywnym pojmowaniem seksu a jego nieheteronormatywną, „nienaturalną” wersją (podział to ważny, bo na nim opiera swoją wędrówkę po mangach autorka). Mamy też we wstępie opisaną metodę badawczą tak zwanego „gęstego opisu” (za C. Geertzem), dzięki której autorka skupia się przede wszystkim na tym, co jednostkowe, badając motywy, wątki, sceny komiksowe a nawet okładki pism. I robi to zaiscie bardzo pedantycznie dostarczając czasem czytelnikowi niepotrzebnych szczegółów (w szczególności dotyczy to rozdziałów poświęconych pornografii i „kultury gwałtu”). Hermeneutyczna metodologia „gęstego opisu” pozwala jej jednak na szukanie ukrytych wymiarów znaczeń i

ich wzajemnych powiązań i subtelnych wpływów. We wstępie mamy również informacje o stanie badań nad komiksem w Polsce i Japonii, a na samym początku słownik, bez którego poruszanie się po tekście pełnym japońskich określeń byłoby utrudnione.

W nowej wersji pracy autorka nie poprzestała na dołączeniu przejrzystego wstępu i opisie struktury całości; wszystkie niemal rozdziały odpowiadają merytorycznym i metodologicznym zapowiedziom ze wstępu.

W pracy doktorskiej mgr. Kućma stara się pokazać, że japońskie komiksy w szczególności ich pewien gatunek zwany BL, ukazują ciało, seks, tożsamość, miłość, pożądanie, jak również więzi i role społeczne w radykalnie innym świetle niż dzieje się to w obrębie szeroko rozumianej patriarchalnej kultury. To świat poza binarnością, świat zróżnicowanych ale równych, negocjowanych relacji. Autorka wędruje przez komiksy z bagażem wiedzy, której przedmiotem jest komparatystyka kulturowa (Zachód - Wschód; europejski indywidualizm i japoński kominitarianizm), badania gender, problematyka seksualności i erotyki ze szczególnym uwzględnieniem pornografii, kwestie socjologiczne. Najbardziej istotną wskazówką dla czytelnika nieobeznanego z japońskimi komiksami jest tytuł: „Erotyka inności”, dzięki któremu autorka stara się ukazać, jak poprzez komiksową erotykę odstania się inność płciowa i społeczna. Nie chodzi przy tym o sam homoseksualizm jako inność wobec heteroseksualizmu, chodzi o to, co wymyka się w ogóle normom, tradycyjnym rolom społecznym i płciowym, tradycyjnym zależnościom między ciałem-płcią-pragnieniem-seksem, które dekonstruowali już Michel Foucault i Judith Butler, a z których dorobku autorka często korzysta, nie kopiując jednak ich argumentacji i nie obciążając czytelnika nadmiarem cytatów.

W pracy – jak już pisałam - mamy istotne informacje dotyczące walorów i funkcji komiksów. Autorka je traktuje jako: świadectwa kultury i elementy świadczące o dialogu albo jego braku między ludźmi i między kulturami, jako „narzędzie poznania, które odzwierciedla zmiany i pokazuje nowe ścieżki rozwoju”, wreszcie - jako sztukę autonomiczną. Bardzo wyraźnie podkreśla aspekty ironiczne i humorystyczne komiksów, pozwalające na dystans, subwersję, redefinicję problemów, które one poruszają. Píše za Judith Butler, że „reakcja śmiechem na poważne kategorie jest dla feminizmu niezbędna” (s.225) . W końcu komiksy są rozrywką, ale o znaczących funkcjach. Autorka widzi ich mnogość: „wypracowują nowe

wzory postaw”, budują świadomość feministyczną, przewyciężają stereotypy, wpływają na seksualność, wrażliwość erotyczną, na estetykę operując nowym językiem wizualnym, pozwalają inaczej odczuwać własne ciało; rozumieć jego potrzeby, wzmacniać poczucie bezpieczeństwa przez delegowanie i neutralizowanie lęków w świecie fantazji.

Autorka wyróżnia mangi yaoi (BL) oraz mangi shojo. Te pierwsze (główny przedmiot zainteresowania autorki) ukazują miłość i seks między mężczyznami, te drugie – relacje między płciami. Paradoksem może się wydawać to, że odbiorczyniami tych pierwszych są przede wszystkim kobiety, młode kobiety (nie tylko Japonki) i że to ich świadomość (wyobraźnia) jest przekształcana. Według mgr. Kućmy „Yaoi rozumiane jako praktyka kulturowa jest *par excellence* praktyką feministyczną”. W mangach typu BL, gdzie „istnieje tylko jedna płeć i gdzie miłość rozwiązuje (prawie) wszystkie problemy”, świat ma charakter egalitarny a nie patriarchalny. „Sprzeciwowi wobec niesprawiedliwości na płaszczyznach politycznej, społecznej, ekonomicznej towarzyszy zawsze sprzeciw wobec niesprawiedliwości seksualnej. Bunt przeciwko prawom określającym reguły miłości i współżycia seksualnego zwrotnie wpływa na bunt w innych sferach życia. Yaoi jest właśnie takim buntem w obszarze popkultury – niezgodą na świat, w którym decydującą rolę ma tylko jedna płeć”. Nie potrafię podzielać tego przekonania w kwestii komiksów (powtórne czytanie pracy nie zmieniło mojego niechętnego stanowiska wobec tej formy artystycznego wyrazu) ale zgadzam się z tezą, że najbardziej skutecznym sposobem zmian w postrzeganiu relacji społecznych czy inności innych są produkty popkultury (np. seriale telewizyjne, które tak jak polski „Klan” potrafią „oswoić” inność dziecka z zespołem Downa czy – w przypadku innych seriali – wzmocnić szacunek wobec homoseksualistów, uchodźców, kariery zawodowej kobiet itp.).

Praca w pierwszej swojej części (trzy rozdziały) skupia się na analizie samych komiksów; autorka analizuje ich historię, gatunki, głównych bohaterów, estetykę oraz wpływ, jaki ich oglądanie i popularność mają na postrzeganie ról płciowych. W części drugiej analizuje takie zjawiska jak pornografia (szukając jej feministycznej formy), seksualność i gwałt.

Feminizm drugiej fali przeszedł przez bardzo gwałtowną debatę dotyczącą opresyjnej *versus* wolnościowej funkcji pornografii. Natalia Kućma wybiera trzecią drogę, szukając pornografii dla kobiet. Odróżnia więc pornografię patriarchalną, gdzie to „nie kobiety robią

seks ale im się go robi”, nie zależy on bowiem od ich wyborów, motywacji, pragnień, tylko od męskiego pożądania i ambicji posiadania władzy „Patriarchalna ideologia erotyzuje dominację i podporządkowanie, pornografia jest jednym z narzędzi do normalizowania tego stanu rzeczy we wspólnej kulturze” – pisze autorka. I opisuje pornografię feministyczną, tworzoną w sposób etyczny (bez dominacji, władzy, relacji podporządkowania), ukazującą wieloaspektową różnorodność ciał, spontaniczną, nieprzewidywalną. Opisuje także pornografię Yaoi, która nie dotyczy seksu jako takiego ale „udziwnianych relacji między bohaterami”. Ciała są tam skorelowane z różnymi typami osobowości, płeć jest płynna, niejednoznaczna, androgeniczna (na stronie 140 znajdziemy tabelkę porównawczą cech pornografii męsko centrycznej, feministycznej i yaoi). W tej formie pornografia pełni funkcje poznawcze, zdrowotne (rozładowuje napięcie), relacyjne (osoby rozpoznają swoje wzajemne potrzeby) estetyczne, edukacyjne, poradnikowe, zabawowe. Autorka twierdzi, że pornografia wpływa na zmianę seksu i seksualności, że seks wpływa na zmianę relacji międzyludzkich, a zatem, że reprezentacja pewnych jego wersji (przedstawianych w omawianych komiksach) „może dokonywać zmiany w świecie na gruncie równouprawnienia”. Twierdzi również, że tworzenie i czytanie mang ma charakter wywrotowy, „jest miejscem oporu płci” albowiem „mangi BL przemycają sprzeciw wobec stereotypów i seksizmu”. Dzięki komiksom kobiety opisują siebie poza patriarchalnym systemem.

W pracy Natalii Kućmy – jak pisałam w pierwszej recenzji - interesująca jest próba prześledzenia mang BL w perspektywie teorii Simone de Beauvoir i Judith Butler. Według autorki omawiane komiksy obrazują drogę jaką feminizm odbył od teorii inności de Beauvoir do koncepcji performatywności Butler. Bohaterzy/bohaterki mang najpierw poszukują własnej tożsamości ukrytej pod stereotypowymi rolami płciowymi, by w końcu „parodiować własne schematy”; tożsamość, która usiłuje się wyrwać z binarnego uścisku patriarchalnej kultury staje się niezdeterminowana, płynna, wolna od przyszpilenia przez seksualny podział ról. Sama tożsamość w komiksach, tak jak w „Uwikłanych w płeć” Judith Butler staje się tematem nieistotnym, „akcent zostaje bowiem przesunięty na jednostkowość, osobowość, indywidualność w zupełnym oderwaniu od kategorii płci” i upłciowionego ciała. Autorka nawiązuje też krytycznie do prac Moniki Wittig, która twierdziła, że jedynym wyzwoleniem z patriarchalnej opresji (płci, seksu, kultury) jest bycie lesbijką. Bo lesbijska odmowa bycia

„kobietą” nie upodabnia jej do mężczyzny ale sytuuje poza patriarchalną dychotomią kobieta-mężczyzna, z jej uwiązaniem do ról społecznych, domowych, gier seksualnych i kulturowej stratyfikacji władzy. Zostanie lesbijką wyrывa „kobietę” z przeklętej pozycji Innego, definiowanej przez heglowską relację pana i niewolnika (która stanowi też ważną figurę krytycznych interpretacji w feminizmie). Według Kućmy kategoria płci jest produktem społeczeństwa heteroseksualnego dlatego – jak twierdzi autorka – homoseksualność i homoerotyka mają potencjał wywrotowy. I potencjał ten wykorzystują mangi BL stwarzając świat „dla wielopoziomowej gry, gdzie heteroseksualne kobiety w lesbijskiej przestrzeni piszą/czytają o mężczyznach kochających innych mężczyzn, którzy deklarują się jako nie geje”.

Za najbardziej kontrowersyjny uważam rozdział poświęcony kulturze gwałtu. Samo określenie jest dwuznaczne może ono stanowić i stanowi rodzaj oskarżenia (nasza kultura jest kulturą gdzie istnieje przyzwolenie na gwałt) ale też może odnosić się do gwałtu jako pozytywnego elementu kultury. I nie chodzi bynajmniej o usprawiedliwienie gwałtu tylko inną jego formę. Autorka odróżnienia więc gwałt oparty na przemocy i dominacji od gwałtu-jako-wyrazu-miłości. Gwałt ten „nie ma na celu zmanifestowania wyższości sprawcy nad ofiarą, tylko jest najbardziej prymitywną formą pożądania” (s.187) Jest „formą uwodzenia”, „ostatecznym rozwiązaniem dla tego, kto nie potrafił uwieść”, gdzie przemoc związana jest z miłością i troską. I tak też jest ponoć odbierany przez czytelniczki komiksów. Autorka pisze: „scena wymuszonego stosunku (...) jest kumulacją działań i emocji znanych odbiorczyni oraz przez nią oczekiwanych” (s. 187). Trzeba bowiem pamiętać, że nie chodzi tu o rzeczywistą formę agresywnych relacji seksualnych a bezpieczną fantazję uosobioną w artystycznej formie komiksowych obrazków („fantazjowanie o gwałcie nie jest marzeniem o doświadczeniu go w rzeczywistości, a podniecenie na widok mizogicznej pornografii nie jest przyzwoleniem na życie w opresyjnym społeczeństwie” (s. 198). Mimo wszystko, z normatywnego punktu widzenia, teza do „lepszemu gwałcie” (gwałt-jako-wyraz-miłości) nawet jeśli jest ona podparta uzasadnieniem Bataille’a, że erotyzm jest zbudowany na zakazie a przyjemność się bierze ze złamania go, i nawet jeśli jest on wyłącznie przedmiotem fantazji seksualnych – nie wydaje mi się przekonywująca.

Jeśli chodzi o krytykę przedstawionej mi do recenzji pracy doktorskiej, to jej pierwszym elementem jest wątpliwość co do żywionego przez autorkę przekonania o

rewolucyjnym, przewrotowym charakterze mang. Jest wiele fragmentów, które przekonanie to wyrażają, przykładowo: „W BL zmiana sposobu mówienia poprzez metaforę męskiej miłości i seksualności prowadzi do zmiany kultury, w której kobieca seksualność nie jest już czymś definiowalnym przez seksualnych mężczyzn” (s.57). „Figura homoseksualisty/homoseksualistki jest najlepszym narzędziem do odwracania patriarchalnego systemu” (s. 123) „Choć fascynacja mediów stylem życia gejów była czysto wouyerystyczna świadomość istnienia ludzi, którzy robią to inaczej, znacząco wpłynęła na rozumienie seksu i życie seksualne wielu osób” (126). Nota bene nie jestem pewna czy to seksualność („robienie inaczej”) wpływa na tożsamość (homoseksualną) czy odwrotnie? Nie ma w pracy analiz dotyczących zależności między płcią, seksualnością a tożsamością osobową; autorka – jak mi się wydaje - przyjmuje, że typ i forma seksualności determinują (otwierają, różnicują) tożsamość.

Z pracy pośrednio wynika, że właściwie wystarczy czytać/oglądać mangi, by zmienić stosunek do własnego ciała, nabrać dystansu do rutynowych form seksualności, przekroczyć kulturową binarność płci, wstrząsnąć patriarchatem, zrozumieć inność, stać się feministką a nawet zneutralizować pojęcie gwałtu przez odkrycie jego miłosnej formy. Rozumiem, że jeśli ktoś zajmuje się pewną dziedziną wiedzy, w tym przypadku komiksologią czy mangologią i ich genderowym aspektem, to często przecenia znaczenie i społeczny wpływ tych dziedzin na realne życie. Po to, by dowiedzieć się jakich rzeczywistych zmian dokonują pewne teksty lub formy działań czy to politycznych czy artystycznych należałoby przeprowadzić empiryczne badania. Natalia Kućma takich badań nie przeprowadziła, ale jak rozumiem, zakłada, że przekaz mang w wymiarze popkultury ma wyraźny wpływ na mentalność pewnych grup społecznych, podobnie jak lektury Derridy, Foucaulta czy Butler na mentalność i samodefionowanie ich czytelników. Mangi stanowią bowiem artystyczny wyraz tego, co w filozofii zyskało miano posthumanizmu.

Innym zastrzeżeniem jest obecne w pracy – zapewne bezwiedne - powielanie stereotypów i to zarówno płciowych jak i kulturowych np. „Wschodnie rozumienie człowieka oparte jest na myśleniu relacjami (...) Jeśli rola społeczna jest wykonywana, preferencje prywatne nie mają znaczenia” (123).

W tekście znalazłam kilkanaście niejasnych zdań, przykładowo: „bohaterka zdobywa mężczyznę, przez dwie postawy: staroświecką dziewczynę (...) oraz kobiecą rolę, która objawia się w sytuacjach kryzysowych, ale nie jest jej codziennym elementem” (s.44). Na czym polega kobieca rola, która objawia się w sytuacjach kryzysowych? O jakie sytuacje kryzysowe chodzi? Lub: „Patriarchat bywa atrakcyjny jako narracja erotyczna lecz nie jako narracja miłosna” (s. 127). Wątpliwym wydaje mi się określenie „informacyjny celibat” (s. 131).

Jeśli chodzi o kwestie formalne to dostrzegam wyraźną poprawę w zapisie przypisów wszelako daleko im do doskonałości czyli standardów naukowych. Co prawda tytuły dzieł nie zawsze kończą się wielokropkiem (w poprzedniej wersji pracy było to nagminne), ale czasem ich po prostu brak. Autorka podaje nazwisko autora/autorki oraz informację op.cit. tylko nie wiadomo, które z dzieł jest cytowane w przypisie; op.cit. zastępuje wszak dane bibliograficzne dzieła a nie jego tytuł. Cytat na stronie 127 (numer cytatu 283) przeskoczył na kolejną. Brak nazwiska tłumacza przy niektórych dziełach np. Bergson „Śmiech” (s. 127).

W sumie – powtórzę moją ocenę z pierwszej recenzji - praca jest ciekawa, opiera się na wnikliwych analizach i oryginalnym materiale. Porusza tematykę wpisującą się zarówno w badania antropologiczne, kulturoznawcze, historyczne, jak i filozofię, ma więc charakter interdyscyplinarny. Odkrywa też nowe pole badań w dziedzinie gender studies i nowy (pod)rozdział w ramach rozwijającej się intensywnie filozofii feministycznej.

Z pełną odpowiedzialnością kieruję więc tę pracę do dalszych etapów przewodu doktorskiego.